Nr 481. Kraków, Sobota 18 Października 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 k. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 k. 50 h.	3 k. 20 h.
w Państwie Niemieckiem	36	18	9	3
w innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. pocst. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Haasenstein & Vogler... schmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. ... & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile).
W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 4.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wierszа drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za opłatą 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O uruchomienie Sejmu.

(*Telefonem.*)

Lwów, 18 października.

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencya u namiestnika i marszałka z posłami lewicy sejmowej. W obradach wzięli udział posłowie: Leo, Bandrowski, Maryewski, Stesłowicz, Rutowski, Löwenstein. Przedłożono postulaty lewicy, zdążające do uruchomienia Sejmu celem przeprowadzenia reformy wyborczej i akcyi zapomogowej.

Lwów, 18 października.

O obradach nar.-demokratów z marszałkiem i namiestnikiem donoszą, że poseł Głąbiński przedłożył projekt reformy wyborczej, opracowany przez narodową demokracyę i oświadczył się imieniem swoich zwolenników za zwołaniem Sejmu. Dr Głąbiński oświadczył, że partya jego skłonną jest do ustępstw i przyznania Rusinom należnych im praw, oraz że partya jego pragnie porozumienia między stronnictwami polskiemi i na podstawie tego porozumienia chce, aby Wydział krajowy, a nie rząd opracował projekt reformy wyborczej.

„Diło" o zwołaniu Sejmu.

Lwów, 18 października.

„Diło" zaprzecza doniesieniom prasy polskiej, jakoby sesya Sejmu galicyjskiego była zapewnioną. Niema bowiem do tego żadnej podstawy, albowiem poseł Kost Lewicki na ostatniej konferencyi z namiestnikiem i prezydentem ministrów stanowczo oświadczył, że nie może dać w tej mierze żadnego obowiązującego oświadczenia.

Rządowy projekt reformy wyborczej.

Wiedeń, 18 października.

„Polnische Nachrichten" donoszą, że ze względu na to, iż projekt kompromisowy reformy wyborczej ma najwięcej zwolenników, rządowy projekt będzie do niego bardzo zbliżony. Koncesye zawarte w tym projekcie będą polegały na powiększeniu ilości 2-mandatowych okręgów w kuryi wiejskiej z 12 na 14—16 mandatów.

Projekt rządowy zawierać ma system pluralny w kuryi miejskiej. Wydział krajowy składać się będzie z 8 członków.

Sądzą, że na tej podstawie uda się doprowadzić do porozumienia. „Poln. Nachrichten" dowiadują się jednak, że ludowcy i Rusini stawiają jako warunek uruchomienia Sejmu zapewnienia, że projekt rządowy będzie przyjęty, i że przed załatwieniem reformy wyborczej żadne inne przedłożenie ani zapomogowe ani finansowe nie wejdzie na porządek dzienny.

Zawieszenie działalności Tow. Canadian-Pacific w Galicyi.

(*Telefonem*).

Lwów, 18 października.

Wczoraj po południu tutejsza filia Canadian-Pacific została przez policyę rozwiązaną. Lokal Towarzystwa opieczętowano, a gotówkę i książki zabrano. Działalność Towarzystwa Canadian-Pacific zawieszono w całej Galicyi; równocześnie zarządziły władze rewizye w innych podobnych towarzystwach we Lwowie.

Wiedeń, 18 października.

Śledztwo w sprawie Canadian-Pacific trwa dalej. Podług zapewnień aresztowanego Altmanna, Towarzystwo wysłało nie więcej jak 10.000 emigrantów. Funkcyonaryusze Towarzystwa zaprzeczają, jakoby liczba emigrantów, zwłaszcza zobowiązanych do służby wojskowej, wynosiła przeszło 100.000. Mimo to jest pewnem, że całe śledztwo wdrożone zostało na żądanie ministerstwa wojny.

Kroki, wdrożone początkowo w ministerstwie handlu zwłaszcza u szefa sekcyi Riedla, na którego spada odpowiedzialność za udzielenie koncesyi, pozostały bez skutku. Zwrócono się zatem do ministerstwa wojny, a skargi te nie pozostały bez skutku, tembardziej, że wynik tegorocznego poboru był bardzo niekorzystny. Wielu powołanych nie można bowiem było znaleźć. Później dowiedziano się, że ludzie ci znajdują się w Kanadzie.

Pierwsza wiadomość o machinacyach agentów emigracyjnych doszła do wiadomości ministerstwa wojny 8 stycznia dzięki następującej okoliczności: W barze pewnego hotelu wiedeńskiego czterech Anglików omawiało kwestyę emigracyi z Austryi do Kanady. Jeden z Anglików zauważył, że jeżeli Canadian Pacific dalej będzie uprawiało agitacyę emigracyjną z taką samą intenzywnością, to za lat kilkanaście Austrya nie będzie miała rekrutów. Jeden z sąsiadów, który słyszał tę rozmowę, zawiadomił o niej natychmiast ministerstwo wojny, które wdrożyło natychmiast śledztwo. Okazało się, że w przeciągu kilku miesięcy bardzo znaczna ilość rezerwistów i rekrutów wyemigrowała do Kanady. — Zarządzono rewizye, które przyniosły obfity materyał.

Na żądanie ministerstwa wojny wkroczyły władze galicyjskie i policya wiedeńska i rozpoczęły śledztwo. Dozorowano szczególnie zajścia na dworcu kolei północnej, gdzie przybywali emigranci. Dnia 4 lipca r. b. przybyło na dworzec 90 emigrantów, których zatrzymano. 70 z nich należało do wojska. Emigranci ci albo nie mieli żadnych dokumentów, lub też mieli dokumenty sfałszowane. Jeden z emigrantów oświadczył, że w biurze emigracyjnem w Czerniowcach zapytano go, czy należy do wojska. Gdy emigrant odpowiedział na to potwierdzająco, agent w zamian za dwie korony dał mu fałszywy paszport.

Dnia 12 lipca wpłynęło pierwsze doniesienie do prokuratoryi wiedeńskiej, która zaczęła zbierać materyały, poczem odesłała je do kancelaryi wojskowej cesarza i następcy tronu. Materyały te przedłożył następca tronu wraz z bar. Conradem cesarzowi na posłuchaniu w Ischlu. Minister wojny przedłożył zaś na ostatniem posłuchaniu cesarzowi dalsze wyniki śledztwa. Referat ministra wojny zakończony był, jak ze strony kompetentnej zapewniają, słowami: „Koncesya udzielona towarzystwu Canadian-Pacific i działalność tego towarzystwa może w swych następstwach równać się planowo zorganizowanemu zamachowi na siłę zbrojną monarchii".

Cesarz przeczytawszy ten referat dał polecenie bezwzględnego postępowania. To też śledztwo prowadzono z wielką intenzywnością. Skonfiskowano wiele ksiąg i obfitą korespondencyę w centrali wiedeńskiej. Z dokumentów tych wynika, że towarzystwo płaciło olbrzymie sumy, aby mogło prowadzić agitacyę emigracyjną. Mówią o 14 milionach, wydanych na przekupstwa i prowizye.

Wczoraj w południe zjawili się w biurach Towarzystwa Canadian-Pacific w Krakowie, mieszczących się przy ulicy Pawiej, starsi komisarze policyi dr Gulkowski i dr Styczeń i opieczętowali lokal Towarzystwa.

Straszna katastrofa Zeppelina „L. II".

O przebiegu katastrofy balonu Zeppelina „L. II", o której donosiliśmy w wczorajszym numerze pisma, otrzymujemy następujące dalsze szczegóły:

(*Telegr. „N. Reformy".*)

Johannisthal, 18 października.

Po wzniesieniu się balonu zeppelinowskiego „LII" w wysokości 100 metrów w gondoli przedniej nastąpił wybuch i balon natychmiast spadł. Na miejsce przybył zaraz oddział pionierów i pułk gwardyi imienia cesarza Franciszka Józefa dla zamknięcia placu. Obecnie zestawiają urzędową listę ofiar. Z 26 ludzi, którzy znajdowali się w gondoli balonu, tylko jeszcze jeden daje słabe oznaki życia. Między ofiarami mają się znajdować także zastępcy ministerstwa wojny i urzędu marynarki.

Johannisthal, 18 października.

Na miejscu katastrofy wkrótce zjawiła się straż pożarna i automobile stacyi ratunkowej. Dwóch ludzi znaleziono żywych. — Przedewszystkiem wydobyto ciężko rannego porucznika Bleula. 25 innych zabitych. Dwaj pozostali przy życiu wnet potem zmarli.

Johannesthal, 18 października.

„L. II" miał tak wielką załogę, ponieważ wczorajsza podróż była próbną co do wysokości, przyczem koniecznem było silniejsze obciążenie statku. Świadkowie naoczni mieli zauważyć, że przed wzniesieniem się balonu motory nie funkcyonowały, tak, że odjazd opóźnił się o 1 i pół godziny. W chwili eksplozyi widziano na osłonie balonu małe żółte płomyki. W jednej chwili osłona spłonęła a resztki balonu spadły na ziemię.

Johannisthal, 18 października.

W pobliżu hali balonowej leżą na polu resztki balonu marynarki „LII", a między niemi nieżywi pasażerowie. Ze wszystkich stron na wiadomość o katastrowie przybyły automobile z przyborami ratunkowemi. Flagę wojenną na hali balonowej spuszczono na znak żałoby na półmaszt.

Opowiadania naocznych świadków.

Johannisthal, 18 października.

Świadkowie naoczni katastrofy opowiadają, że widzieli balon otoczony płomieniami, jak spadał na ziemię. Osłona już zupełnie się spaliła. Nic nie było już widać z balonu gazowego tylko nagie rusztowanie, lecące górą na dół. Straż pożarna fabryki Albatros znalazła tylko kupę szczątków, a wśród nich pogrzebane zwłoki, które odnoszono na noszach, przykryte flagą.

Drugi świadek donosi: Liczne maszyny awiatyczne krążyły nad placem, kiedy balon L. II. o godz. 10·30 przed południem wzniósł się w powietrze. Okręt powietrzny przeleciał właśnie ponad szopami aeronatycznemi, gdy nagle ogarnęły go płomienie. Kilka chwil potem słyszano straszną eksplozyę, prawdopodobnie naczyń benzynowych.

Starałem się rannych wyciągnąć z pod gruzów. Praca ratunkowa była bardzo utrudnioną, ponieważ druty były rozpalone i resztki się paliły. Jeden z ciężko rannych wołał strasznym głosem o pomoc, gdyż cierpiał okropne męki; zmarł tak samo drugi, którego znaleziono umierającego. Inni mieli nogi zupełnie spalone, a na ciele ciężkie rany. W przedniej gondoli ciała zmarłych były zupełnie zwęglone.

Berlin, 18 października.

Biuro Wolffa otrzymuje informacye, że balon „L II" został objęty 20 września w posiadanie przez zarząd marynarki po skończonych próbnych jazdach, z zastrzeżeniami co do dalszych jazd próbnych, podczas których zarząd jest w możności domagać się pewnych zmian, które uważałby za konieczne. Od wypełnienia tych żądań zawisłem jest ostateczne objęcie aparatu. W tem stadyum znajdował się „L II".

Berlin, 18 października.

Sądzą, że z powodu wczorajszej katastrofy balonu „L II" władze wojskowe nie będą już nabywały Zeppelinów dla armii. Z 17 balonów, jakie hr. Zeppelin wybudował, dziesięć zostało zupełnie zniszczonych.

Balon „L II" miał 160 metrów długości, średnica wynosiła 16 metrów. Motory miały siłę 800 koni.

Monachium, 18 października.

Hr. Zeppelin wczoraj w południe przybył z Friedrichshafen na tutejszy dworzec, gdy otrzymał przypadkowo pierwszą wiadomość o wypadku, poczem natychmiast wrócił do Friedrichshafen.

Kondolencya.

Paryż, 18 października.

Prezydent Poincare przesłał telegraficznie cesarzowi Wilhelmowi kondolencye z powodu katastrofy.

Katastrofy lotnicze.

Bamberg (Bawarya). Biplan, wiozący porucznika Kocha i sierżanta Mante, spadł w pobliżu Bambergu na ziemię. — Obaj pasażerowie zabici.

Altengrabow (Saksonia). Wojskowy aparat lotniczy, którym kierował porucznik Freiberg, a jechał jeden kapitan, po wzniesieniu się w Doeberitz dla jazdy do Kolonii, musiał o godz. ³/₄3 po południu wylądować, przyczem nastąpiła eksplozya. Aparat stanął w płomieniach. Kapitan zginął, por. Freiberg odniósł ciężkie poparzenie.

Zatarg Austryi z Serbią.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń, 18 października.

„W. All. Ztg." donosi z kół informowanych, że rząd serbski już odpowiedział na krok posła austryackiego w Belgradzie, który jak wiadomo, domagał się wycofania wojsk serbskich z Albanii. Odpowiedź Serbii wypadła negatywnie — w myśl znanej noty cyrkularnej, wystosowanej do mocarstw, której Serbia wskazywała na konieczność okupacyi kilku punktów strategicznych w Albanii.

Naturalnie — oświadczy „W. Al. Ztg." — sprawa nie może być przez to zakończona, ponieważ stanowisko Serbii sprzeciwia się jednomyślnej uchwale mocarstw, powziętej w Londynie. Słychać też, że rząd austryacki uważa odpowiedź Serbii za niezadowalającą, z czego wynika, iż gdyby Serbia obstawała przy swojem niezrozumiałem stanowisku, okażą się koniecznemi nowe kroki, które bez wątpienia będą miały charakter poważniejszy, aniżeli ostatni krok, który nie przyniósł żadnego rezultatu.

Interwencya Włoch.

Rzym. Agencya Stefani donosi: Rząd włoski przedsięwziął w Belgradzie przyjacielskie kierowane prawdziwym interesem Serbii, kroki i nadal jest czynnym, aby Serbii uświadomić ciężkie następstwa, na jakie by się narażała, gdyby się sprzeciwiała jednomyślnie objawionej woli mocarstw na konferencyi w Londynie.

Rząd włoski zwrócił się także do innych mocarstw z usilną prośbą, aby udzieliły Serbii podobnej rady.

Mowa tronowa w skupczynie.

Belgrad, 18 października.

Wczoraj o godz. 11 przed południem otworzył król w uroczysty sposób mową tronową zwyczajną sesyę skupczyny.

Mowa tronowa omawia ostatnie wypadki bałkańskie i podnosi sukcesy oręża Serbii.

Serbowie wkraczają w głąb Albanii.

Korica, 18 października.

(Ag. at.) Serbowie przeszli przez granicę albańską i obsadzili dwie wioski. Posuwają się dalej ku Elbassan.

Albańczycy cofają się.

Cetynia. Według tutejszych wiadomości, Albańczycy cofnęli się ku Drinowi.

O wycofanie wojsk serbskich.

Dubrownik. Essad pasza zwrócił się do rządu serbskiego z prośbą o wycofanie wojsk serbskich z Albanii, gwarantując porządek i spokój na granicy serbskiej.

Zamknięcie Dardanelów.

Petersburg. „Rjecz" donosi, że zamknięcie Dardanelów dla okrętów greckich wywołało wielkie wrażenie na handlarzach zboża w Petersburgu, ponieważ wszystkie, przeznaczone dla Francyi i Włoch przesyłki zboża rosyjskiego, są ekspedyowane parowcami greckiemi.

Proces kijowski.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Kijów. Na początku wczorajszego dnia rozprawy Bejlisa prezydent oświadczył, że chociaż trybunał pod każdym względem stara się iść na rękę prasie i jest gotów przeglądać stenogramy, to przecież jeden z dzienników kijowskich w sprawozdaniu telegraficznem nie tylko nie przynosi nic o zajściach w sali sądowej, ale wprost wypacza decyzye trybunału. Prezydent wskazuje, że w razie powtórzenia się takich sprawozdań byłby zmuszony zakazać stenografowania.

Na żądanie obrony oświadczenie to przewodniczącego zaprotokołowano.

Telegramy

z dnia 18 października.

Wizyta cesarza Wilhelma w Wiedniu.

Wiedeń. Cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia z Konopiszt, gdzie będzie na dwudniowem polowaniu u arcyks. Franciszka Ferdynanda, w niedzielę dnia 26 b. m. w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa. Pruski pociąg dworski przybędzie o godz. 11 rano na dworzec kolejowy w Pentzing, gdzie cesarz Franciszek Józef powita swego gościa. Oprócz tego obecne będą na peronie oficyalne osobistości, oraz ustawioną będzie kompania honorowa. Cesarz Wilhelm zamieszka na zamku w Schoenbrunnie i odjedzie o godz. 9 wieczorem z powrotem do Berlina.

Z Towarzystwa „Trzebinia".

Wiedeń. Generalne zgromadzenie Tow. akcyjnego dla przemysłu mineralnych olei „Trzebinia" uchwaliło z czystego zysku 1,284.033 K wypłacić dywidendę od akcyj zakładowych 15%, jak w roku zeszłym, a od akcyj uprzywilejowanych w myśl statutu 5%, zaś 333. 417 koron przelać na nowy rachunek.

Pożyczka chińska w Austryi.

Wiedeń. Dolno austryackie Tow. eskontowe i Zakład kredytowy ziemski zawarły z rządem chińskim umowę w sprawie udzielenia pożyczki 2 milionów funtów, t. j. około 48 milionów K 6 prc. bonów kasowych. Za część tej pożyczki będzie zamówiony krążownik w Monfalcone, którego uzbrojenie wykona zakład Skoda.

Uroczystości lipskie.

Lipsk. Następca tronu arcyksiążę Franciszek Ferdynand przybył wczoraj o godz. 8 m. 30 wieczorem specyalnym pociągiem dworskim, witany na dworcu przez króla saskiego, saskiego następcę tronu, książąt, dygnitarzy, generalicyę. Po powitaniu udał się arcyksiążę do zamku królowskiego, gdzie zamieszkał.

Lipsk. W ciągu dnia wczorajszego przybyło wielu książąt i gości na uroczystość odsłonięcia pomnika bitwy ludów. Z polecenia cesarza Franciszka Józefa i arc. Franciszka Ferdynanda minister wojny Krobatin wczoraj rano złożył wieniec wawrzynowy na pomniku Merveldta.

Lipsk. Wczoraj nastąpiło otwarcie kościoła pamiątkowego rosyjskiego w obecności w. ks. Cyryla.

Ukaranie pięciu generałów.

Paryż. Uchwalone na wczorajszej Radzie ministrów ukaranie 5 generałów, wywołało wielkie wrażenie. Słychać, że minister wojny Etienne, który odmówił wszelkich interwiewów w tej sprawie, oświadczył na Radzie, że gdyby w Izbie zainterpelowano go w tej kwestyi, odmówi wszelkiej odpowiedzi, gdyż nie można dopuścić do dyskusyi w Izbie nad kwestyami strategicznemi wojskowemi.

Zbrodnia w klasztorze.

Cherson. W klasztorze w Biziukowie zakonnik przez zemstę zabił przełożonego klasztoru Benjamina. Na miejsce zbrodni wyjechali gubernator i władze sądowe.

Obchód ku czci ks. Józefa.

Z „Straży Polskiej" otrzymujemy następujący komunikat:

Przypominamy, że dziś w południe o godzinie 12 odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy pamiątek po ks. Józefie w pałacu „Sztuki" (strój wizytowy).

Po południu o godzinie 3½, uroczystość w auli uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wieczorem o godzinie 7 uroczysta Akademia w sali Starego teatru.

Jutro rano o godzinie 10 Msza św. na Błoniach. W czasie mszy, którą odprawi jako delegat księcia biskupa Sapiehy, ks. profesor dr Karczmarczyk, wygłosi kazanie ks. gwardyan Zygmunt Janicki.

Po nabożeństwie wyruszy pochód ulicami: Wolską, Podwalem, Straszewskiego, Dunajewskiego, Szczepańską, Rynkiem głównym i Grodzką na Wawel, gdzie na grobie ks. Józefa złożą delegacye wieńce.

Kiedy pochód zbliży się do Wawelu, odezwie się „Zygmunt".

Porządek pochodu.

Grupa I. Banderye Krakusów.

Grupa II. Organizacye Sokole okręgu I. i II., strzeleckie, skautowe, Drużyny Bartoszowe.

Grupa III. Młodzież szkolna: a) szkoły i zakłady niższe, b) szkoły średnie, c) szkoły wyższe.

Grupa IV. Stowarzyszenia zawodowe i społeczne.

Grupa V. Deputacye miejscowe i zamiejscowe.

Grupa VI. Deputacye z wieńcami.

Grupa VII. Senat akademicki, Rada m. Krakowa, cechy krakowskie, komitet obchodowy.

Miejsca poszczególnym grupom wskaże komitet pochodowy.

Pochód ustawia się do godziny 10 przed południem na Błoniach.

Uroczystość obchodu Akademickiego odbędzie się dziś o godz. wpół do 4 po południu w Auli Uniw. Jagiell. z nast. programem: Zagajenie, prof. Szymon Askenazy. Przemówienie reprezentacyjne imieniem młodzieży akademickiej, p. Karol Popiel. Nowowiejski: „Do ojczyzny" — odśpiewa Chór akademicki. „Ks. Józef w ówczesnej literaturze" — dr Maryan Szyjkowski. P. J. de Béranger: „Poniatowski". Ort-Ot: „Elstera" — deklamacya p. W. Nowakowskiego, artysty dram. teatru miejskiego. „Ks. Józef w świetle dzisiejszych idei niepodległościowych" — akad. B. Górski. Doniecki: „Pieśń żołnierska" — odśpiewa Chór akademicki. Chórem dyrygować będzie B. Wallek-Walewski.

Obchód urządza Akad. Koło „Straży Polskiej" oraz Koła: Historyków i Slawistów U. U. J.

Z Teatru miejskiego komunikują nam: Z powodu wysprzedania biletów na niedzielne wieczorne przedstawienie ku czci ks. Józefa, daje dyrekcya nadprogramowe przedstawienie „Księcia Józefa" dziś w sobotę o godz. 4 po południu aby dać możność publiczności przejezdnej poznani tego dzieła.

W gmachu „Sokoła" krakowskiego przy ulicy Wolskiej wre gorączkowa robota komisyi zjazdowej. Napływają raporty o przyjeździe drużyn z okręgu I i ochotniczych drużyn z okręgu tarnowskiego. Wczoraj do późnej nocy pracowali członkowie komisyi kwaterunkowej, gdyż zjazd drużyn zapowiedziany jest bardzo wielki. Nadto przybywają w charakterze gości Sokoli z zaboru pruskiego.

Pierwsza przybywa do Krakowa drużyna podhalańska, złożona z 300 ludzi, pociągiem o godzinie 2 po południu. Drużyna podhalańska umieszczona będzie na razie w „Sokole" krakowskim, po kilkugodzinnym zaś odpoczynku udadzą się Podhalanie w rynsztunku bojowym do Kobierzyna, gdzie otrzymają kwaterę w budynkach szpitala kobierzyńskiego.

Przybędzie także drużyna Bartoszowa w sile 100 ludzi z powiatu bocheńskiego, która stanie także kwaterą w Kobierzynie.

Z zachodu, t. j. ze Śląska i z Poznańskiego, zapowiedziany jest już przyjazd gości na godz. 9·45 wieczorem, z Galicyi zaś przyjadą ochotnicy okręgu tarnowskiego w sile 250 ludzi o godz. 10·24 w nocy. Drużyny okręgu tarnowskiego przejdą w rynsztunku bojowym ulicami Krakowa na Podgórze i rozkwaterują się w „Sokole" podgórskim. — O godz. 3 nad ranem Sokoli okręgu tarnowskiego udadzą się na plac boju. — Zaznaczyć należy, że drużyny, biorące udział w walce, zajmą już nocą przeznaczone im przez komendantów stanowiska.

Po otrąbieniu pobudki o godz. 3 nad ranem w niedzielę, rozpocznie się walka na terenie między Podgórzem Bonarką a Kobierzynem. Kierownikiem ćwiczeń będzie druh Ruciński, komendantem broniącego oddziału druh Ziarko, atakującego zaś druh Bałut. O godz. 5·30 nad ranem rozpocznie się ogólna akcya, a zakończy się z uderzeniem godziny 8·30 rano. W ćwiczeniach bierze udział oddział konny Sokoła krakowskiego.

Po ćwiczeniach powrócą oddziały przez Dębniki, Zwierzyniec na tor wyścigowy, gdzie po złożeniu broni, przybędą na Błonia celem wysłuchania mszy i wzięcia udziału w pochodzie na Wawel.

Dziś o godz. 4 po południu wyjeżdża oddział konny Sokoła do Kobierzyna, jako oddział rekonesansowy.

W ćwiczeniach nocnych weźmie udział blisko 2000 Sokołów i około 600 Skautów. Czynną będzie także służba sanitarna z drem Staszewskim na czele.

W niedzielę po uroczystym pochodzie na Wawel powrócą Sokoli na Błonia, gdzie dzięki komitetowi pań będą funkcyonować kuchnie polowe. Wszyscy zamiejscowi druhowie otrzymują tam obiad. Kuchni polowych użyczyła komitetowi pań wojskowość.

Drużyny „Strzeleckie" zapowiedziały udział w uroczystościach ks. Józefa, przez wysłanie kompanii honorowej na pochód. — W nocy z soboty na niedzielę „Strzelcy" odbędą ćwiczenia w okolicach Krakowa, w których weźmie udział cała organizacya „strzelecka".

Komisya kwaterunkowa „Straży Polskiej" pracuje intenzywnie nad przygotowaniem kwater dla licznie zgłaszających się wycieczek z Galicyi i z zaborów.

Co godzinę napływają nowe zgłoszenia — tak, że przewidziany jest udział w uroczystościach kilku tysięcy gości.

Wycieczki będą rozmieszczone w szkołach miejskich, gdzie już straż pożarna miejska przewiozła sienniki i urządziła noclegi dla gości.

Zarząd główny T. S. L. wzywa zarząd Związku okręgowego i zarządy Kół krakowskich, aby w niedzielę, 19 b. m., o godz. 10 rano zebrały się gremialnie na Błoniach przy znaku Towarzystwa szkoły ludowej, celem wzięcia zbiorowego udziału w pochodzie na Wawel.

Z „Sokoła" otrzymujemy następujący komunikat: Wzywa się członków umundurowanych z całego okręgu, nie należących do drużyny polowej, a obecnych w Krakowie, aby stawili się w niedzielę o godzinie 9tej rano w gmachu „Sokoła", celem udania się wspólnie na Błonia na polową mszę św. Tam następnie będą przyłączeni do uroczystego pochodu. Druhowie w strojach cywilnych mogą stawać z przypiętą odznaką sokolą.

Rada zawiadowcza Towarzystwa strzeleckiego w Krakowie zaprasza członków do wzięcia gremialnego udziału w nabożeństwie polowem, które będzie odprawionem na Błoniach w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 10 rano ku uczczeniu stuletniej rocznicy śmierci ks. Józefa Poniatowskiego. Członkowie Towarzystwa strzeleckiego zechcą się zebrać przed godziną 10 rano dnia 19 b. m. przy Parku Jordana.

Po wysłuchaniu nabożeństwa polowego przyłączy się Towarzystwo strzeleckie do uroczystego ogólnego pochodu na Wawel.

Strój zwykły z odznaką strzelecką.

Rada zawiadowcza Towarzystwa strzeleckiego uchwaliła ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy złożyć kwotę 100 K na Organizacyę drużyn skautowych w Krakowie.

Zarząd krakowskiego Koła pań TSL. uprasza swoich członków, by zechcieli jak najliczniej wziąć udział w pochodzie. Punkt zboru: Wolska 40, o godz. 1/2 do 9 w niedzielę rano.

Zarząd Koła pań „Straży Polskiej" uprasza wszystkich członków o zebranie się w niedzielę o godz. 1/2 do 9 rano przed gmachem „Sokoła", również prosi, aby uczennice szkoły kilimkarskiej w Krowodrzy, założonej staraniem Koła pań „Straży Polskiej", z wieńcem tam się do pochodu stawiły.

Zarząd Czytelni kobiet im. Słowackiego prosi swoich członków o zebranie się w niedzielę o godz. 1/2 do 9 rano przed dawnym budynkiem akcyzowym, róg Żabiej i Wolskiej.

Komitet pań „Straży Polskiej" wzywa wszystkie Stowarzyszenia bratnie kobiet jak i te, które do nich nie należą a czują się Polkami, by zechciały stawić się w dniu uroczystego pochodu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego dnia 19 b. m. o godz. 6 przed „Sokołem" obok wieńca, złożonego z kart, wydanych staraniem krakowskiego Koła pań.

Wydział Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego zaprasza wszystkich członków swoich do wzięcia jak najliczniejszego udziału w obchodzie pamiątkowym ku czci ks. Józefa Poniatowskiego w niedzielę dnia 19 b. m.

Zebranie w lokalu Klubu przy ul. św. Krzyża l. 7 o godz. 9 30 rano.

Dekoracya miasta.

Już wczoraj wieczorem rozpoczęła się dekoracya miasta na przyjęcie gości, którzy przybędą do Krakowa na uroczystość ks. Józefa. Pierwsza udekorowała chorągwiami o barwach narodowych i miejskich wszystkie budynki i szkoły miejskie, gmina miasta Krakowa. Z bramy Floryańskiej, ratusza i magistratu zwisają długie wstęgi o barwach narodowych; Sukiennice zaczęto dekorować wieczorem.

Nie wątpimy, że cały Kraków przybierze uroczysty wygląd i w niedzielę ukaże się w odświętnej szacie.

Z sali koncertowej.

Paweł Kochański (skrzypek) i Paulina Szalitówna (pianistka).

Gdybyśmy chcieli na podstawie mozaikowej pstrokacizny programu orzec sąd o artystycznym poziomie wczorajszego koncertu, doszlibyśmy do niezbyt pochlebnych wyników. Takie zestawienie programu, a raczej taka bezprogramowość i bezbarwność, z czem się ma przed słuchaczem wystąpić, należy już dziś do rzadkości nawet wśród dyletantów. Pozostawiając jednak na uboczu „kabaretową" rozmaitość w programie wczorajszego koncertu, uznać musimy wysoką wartość artystyczną strony wykonawczej. P. Szalitówna, znana w Krakowie jako pierwszorzędna pianistka, zadokumentowała wczorajszym występem potęgujące się pogłębienie swego wielkiego talentu: Sonata beethovenowska op. 53 miała ustępy niezwykłej piękności; wszelako tylko ustępy! w całości brak tych pierwiastków, których wymaga Bethoven od wykonawcy: majestatu, polotu i siły, zapierającej oddech. Natomiast utwory, wymagające wypieszczonej cyzelatury, zwłaszcza miniaturowe klejnociki dawnej muzyki, mają w artystce wykonawczynię, bliską ideału.

P. Szalitównę przyjmowano z nadzwyczajnem ciepłem. Niemniej owacyjnie odnieśli się słuchacze do drugiego solisty wieczora: p. Kochańskiego, skrzypka z Warszawy. Słyszeliśmy go poraz pierwszy i pozostało wrażenie najkorzystniejsze. P. Kochański posiada ton jędrny, śpiewny, pełen uczucia, zdrowy, bez ckliwego sentymentalizmu; występuje to przedewszystkiem w „Serenadzie" Czajkowskiego, dającej aż nadto sposobności do płaczliwych rozrzewnień, których artysta szczęśliwie uniknął. Technika zupełnie poprawna, nawet błyskotliwa, silne poczucie rytmu i temperament, chwilami nawet nie dość trzymany na wodzy („Mazurek" Zarzyckiego), stanowią niepospolite zalety w grze p. Kochańskiego.

Przykry zawód spotkał słuchaczów wskutek zmiany programu: wszak „Romans" Szymanowskiego był jedną z nielicznych rekompensat za zbyt liczne ołeodruki, którymi udekorowano program i tę właśnie rzecz zastąpił koncertant — nokturnem Chopina-Sarasattego. Tartiniego sonata (wykoszlawiona niestety retuszeryą Kreislera!), a zwłaszcza Allegro i preludium Pugnaniego wystawiają p. Kochańskiemu nietylko jako skrzypkowi, ale i jako muzykowi najpochlebniejsze świadectwo.

Dr Józef W. Reiss.

Kronika.

Kraków, sobota 18 października.

Kalendarzyk kościelny: Łukasza ewang. i Tryfonii.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 6 min. 07; zachód o godz. 4 m. 42, długość dnia godzin 10 min. 35.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Pogodnie, nieco chłodniej, miejscowe wiatry, pięknie.

Obchód ku czci ks. Józefa Poniatowskiego:

Otwarcie wystawy pamiątek po ks. Józefie w gmachu „Tow. Przyjaciół sztuk pięknych" (plac Szczepański) o godz. 12 w południe.

Uroczystość w auli uniw. Jagiellońskiego o godz. 3·30 po południu.

Uroczysta Akademia w wielkiej sali starego teatru o godz. 7 wieczór.

Teatr miejski imienia Słowackiego: po południu o godz. 4: „Książe Józef"; wieczór: „Tajemnica".

Na wieczorze Wyspiańskiego, urządzonym przez Uniw. Ludowy w niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 7 wieczór, w lokalu przy ulicy Zwierzynieckiej l. 14, p. Adam Kropatsch wygłosi wykład o twórczości Wyspiańskiego; uczeń szkoły dramatycznej p. K. Gabryelskiego zadeklamuje fragment „Wesoły jestem, wesoły", „Modlitwę Konrada" z „Wyzwolenia"; zakończenie „Nocy listopadowej". Wstęp 24 hal., dla członków 4 hal.

Koncert Maryi Debogis. Niezwykle interesujący tegoroczny cykl dziesięciu wielkich koncertów abonamentowych zainauguruje we wtorek 28 b. m. występ nieznanej jeszcze u nas śpiewaczki genewskiej, Maryi Ludwiki Debogis. Śpiewaczka ta, której koncert był pierwotnie wyznaczony na styczeń, jako jeden z atutów sezonu, jest gwiazdą dopiero wschodzącą, ale odrazu w pełni świetności i blasku. W zeszłym sezonie występowała świetna artystka po raz pierwszy w Wiedniu wobec zaledwie garstki publiczności; po sprawozdaniach z tego koncertu, drugi i trzeci były wysprzedane na długo przed terminem, a już 30 b. m. śpiewa tam p. Debogis znowu. Wszystkie sprawozdania mówią jednomyślnie o „najwyższej kulturze muzycznej i wokalnej", o „niesłychanem bogactwie wyrazu" i stawiają artystkę za wzór pieśniarkom niemieckim. Interesujący program koncertu krakowskiego ogłoszony będzie w dniach najbliższych. Sprzedaż biletów rozpocznie się jutro w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, gdzie w tym roku sprzedawać się będą bilety wogóle na wszystkie produkcye dyrekcyi koncertów krakowskich.

Zatrzymanie emigrantów popisowych. Ekspozytura policyi krakowskiej na dworcu, codziennie aresztuje po kilku a nawet kilkunastu emigrantów popisowych, którzy wyjeżdżają do Ameryki. Wczoraj znowu przytrzymano 17 emigrantów, a wraz z nimi agenta wiozącego swoje ofiary. — Jest nim 46-letni Bartłomiej Galica z powiatu nowotarskiego. Wiózł on 3 emigrantów w wieku popisowym, od których pobrał po 50 K, za przewiezienie przez granicę.

Aresztowano także Władysława Stępka z Zaczarnia powiatu tarnowskiego, który jechał za paszportem Jana Dobosza. — Przytrzymano nadto Stanisława Wąsowicza z Mościsk, który padł ofiarą agenta emigracyjnego niejakiego Michała Bobowskiego. Bobowski od dłuższego czasu grasuje w powiecie mościskim i namawia popisowych na wyjazd do Ameryki. Jest on podobno agentem firmy M. Morawetz w Hamburgu. Wąsowicz zapłacił Bobowskiemu 440 K za przewiezienie go do Ameryki.

Mianowania i przeniesienia. Ze Lwowa telefonują: Namiestnik nadał sekretarzom powiatowym Szymonowi Józwie, Janowi Mielińskiemu i Władysławowi Torińskiemu IX klasę rangi „ad personam".

Namiestnik przeniósł starszego weterynarza powiatowego Ezechiela Raffa z Kolbuszowej do Peczeniżyna, weterynarza powiatowego Michała Prydatkiewicza z Nowego Targu do Kolbuszowej.

Wystawa przeciwalkoholowa w Krakowie.

Szkodliwy wpływ alkoholu zarówno na organizm jednostki ludzkiej, jak na rozwój społeczeństwa, przez nikogo już obecnie poważnie nie jest kwestyonowany. To też walka z alkoholizmem jest jednym z postulatów największej wagi dla wszystkich społeczeństw cywilizowanych. — Wystawy przeciwalkoholowe mają na celu z jednej strony zobrazować osiągnięte na polu tej walki wyniki, z drugiej — służyć jako środek propagandy.

Jednem z najważniejszych zadań w walce z alkoholizmem jest spopularyzowanie przekonania o bezwzględnej a wielkiej szkodliwości alkoholu. — Za środek w tym kierunku służy w pierwszym rzędzie wykazanie całego rozmiaru szkód i spustoszeń, jakich dokonywuje alkohol, nietylko używany w wielkiej ilości, ale także systematycznie spożywany w mniejszych dawkach.

Wystawa krakowska spełnia to zadanie doskonale. Na całym szeregu zestawień statystycznych wykazuje ona wpływ alkoholu na wzmaganie się przestępstw i zbrodni, na obniżenie zdolności do pracy, na śmiertelność, na rozwój potomstwa, na gospodarkę kraju i t. d. Bardziej przekonywującemi od wszelkich argumentów są np. cyfry, opiewające, że Królestwo Polskie w jednym roku tylko wydało: na wódkę 45 milionów, na piwo 12 milionów, na wino, likiery i t. p. 35 milionów, czyli razem 92 miliony rubli — około 210 milionów koron na trunki.

Wszystkie trzy dzielnice Polski wydają na napoje alkoholowe 500 milionów koron rocznie, co szczególnie charakterystycznie wygląda np. w zestawieniu z sumą, zebraną na Dar grunwaldzki, czyli na oświatę ludową — 500 tysięcy koron.

Jak działa spożywanie alkoholu na długowieczność, wykazuje bardzo ciekawa statystyka, zebrana przez pewne wielkie angielskie towarzystwo ubezpieczeniowe, wykazująca, że na 100 tysięcy (liczba, pozwalająca już na generalizowanie) ludzi, którzy się ubezpieczyli w 20 roku życia, dożyło wieku lat 50: wstrzemięźliwych 86 tysięcy, pijących 75 tysięcy; a 80-go roku: pijących 14 tysięcy, abstynentów 21 tysięcy.

Wymowę tych cyfr popierają nadto znakomicie w każdej dziedzinie grafikony, bardzo na wystawie liczne, plastycznie demonstrujące rezultaty statystyki. Mamy tu wyobrażony ścisły związek pomiędzy alkoholizmem a chorobami umysłowemi, pomiędzy alkoholizmem a zbrodniczością, pomiędzy spożywaniem alkoholu przez rodziców a wyrodnieniem dzieci (tylko 20% dzieci pijaków wychowuje się zdrowo), pomiędzy używaniem alkoholu a osłabieniem sprawności umysłowej u uczących się, fizycznej u robotników. Dowiadujemy się tu z grafikonów, że od 56 do 77 proc. naszej młodzieży szkolnej używa alkoholu, że w Warszawie ten stosunek dochodzi do 80 proc. i to w wieku poczynając od lat 8-miu.

Tablice krakowskiego, lwowskiego i monachijskiego pogotowia ratunkowego wykazują, że w dniu wypłat i święta, t. j. w takie, kiedy niższe sfery ludności piją, interweniowanie tych towarzystw w rozmaitych nieszczęśliwych wypadkach, krwawych bójkach i t. d. jest najczęstsze, i to jest zjawisko stałe, przez szereg lat niezmienne. Inna tablica wykazuje, że w wielkich fabrykach na Śląsku austryackim liczba robotników, nie stawiających się do pracy w dni poświąteczne, a więc po pijaństwie, dochodzi do 80 proc., podczas gdy w dni normalne wynosi 10—20 proc. Tablice, grafikony i fotografie, niezmiernie pouczające, warszawskiego Tow. hygienicznego tem zasługują na uwagę, że przynoszą materyał statystyczny ze stosunków polskich, dotąd mało pod tym względem bez danych. Pocieszającym jest objawem, że kilka grafikonów wystawionych, zostało wykonanych przez kółka alkoholiczne uczniów gimnazyum I i II w Stanisławowie, co dowodzi, że zwalczanie alkoholizmu wśród młodzieży rozpoczęto tu dobrą drogą — przez samą młodzież.

Inne okazy przedstawiają poszczególne organy normalne zdrowego człowieka, i zwyrodniałe pod wpływem używania alkoholu. Godnemi uwagi są także reprodukcye z dzieł sztuki i dwa obrazy oryginalne p. Męciny-Krzesza: „Przekleństwo" i „Alkoholicy w szpitalu św. Anny w Paryżu".

Jakkolwiek bowiem już oddawna wypowiedziano się przeciwko utworom wyłącznie tendencyjnym, to jednak dzieła sztuki, powstałe pod wpływem pobudek artystycznych, a na tematy społeczne mogą działać także wysoce dydaktycznie, silnie przemawiając do wyobraźni widza. To też i ruch przeciwalkoholowy dobrze robi, nie zaniedbując sztuki, jako narzędzia propagandy.

Wreszcie w oddziale przemysłowym wystawy znajdują się wyroby fabryki wód mineralnych Rzący i Chmurskiego, przetwory „Lactol" i produkty „Enrilo" znanej fabryki Francka w Skawinie, które każdy na miejscu spróbować może.

Za pewien brak wystawy poczytać można niedostateczne uplastycznienie tych postępów, jakie poczyniła walka z alkoholizmem zarówno u nas, jak w innych krajach, gdzie wydała już niektóre bardzo doniosłe skutki. Wprawdzie i w tym kierunku znaleść można dostateczne wskazówki w przedstawionej na wystawie literaturze przeciwalkoholowej naukowej, popularnej i periodycznej, oraz materyałach do historyi ruchu abstynenckiego w Polsce i zagranicą. Jednakże zwięzłe a plastyczne przedstawienie tego na paru tablicach statystycznych i grafikonach przekonałoby masy zwiedzających, o które główni e chodzi.

Na zakończenie kilka szczegółów o genezie wystawy. Urządziło ją Tow. "Wyzwolenie". — Pewna część eksponatów stanowiła przeciwalkoholową wystawę ruchomą, która od połowy kwietnia do lipca objechała 7 ważniejszych miast galicyjskich, przyczem zwiedziło ją osób 11.000, a wygłoszono na niej około 100 odczytów. Odczyty, na tematy związane z ruchem przeciwalkoholowym, będą wygłaszane i w Krakowie.

Interesujące jest, że pierwsza zajęła się niemi wojskowość i generał komendant I korpusu krakowskiego, zwiedziwszy wystawę, zamówił 60 takich wykładów dla żołnierzy, które się odbędą w ciągu miesiąca po dwa dziennie. Byłoby wskazanem, żeby szersze sfery publiczności wykazały większe zainteresowanie dla tego dzieła, którego znaczenie uznała i Rada m. Krakowa udzielając swego poparcia.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 października.

HOTEL FRANCUSKI: Józef Sosnowski ze Lwowa, Stanisław Szeliga Piątkowski z Carskiego Sioła, Ryszard Kijawski z Piotrkowa, Edmund Piaszczeński z Warszawy, Marya Deubel z Warszawy, Antoni Eberle z Wiednia, Józef Jaworski z Ząbkowic, Bronisławowie Jaworscy z Warszawy, Wojciech Krzyżagórski ze Lwowa Wiktor Plasser z Wiednia, Jan Peiker z Warszawy dr Antoni Biesiadzki z Krynicy, dr Karol Droulers z Paryża, Mieczysław Rytel z Jałowczyna, Stanisław Rosenberg z Warszawy.

HOTEL BELVEDERE, ulica Basztowa l. 27, w pobliżu dworca kolej. (Pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): Inż. dr Emil Reich z Pragi Michał Wawrzecki z żoną z Przemyśla, Stanisław Adamiec z Warszawy, Antoni Onuszko z Wilna, Anton Mondlicht ze Lwowa, Kazimierz Gross z Berlina, Adam Musielski z Opatowa (Król. Pols.), Jan M. Mędrkiewicz z Warszawy, Roman Kulig ze Suchej, inż. Władysław Pietrzyński z Kalisza, inż. M. Gottlieb z Sadogóry, Jan Łakomik z Będzina, major Jan Satke z Krakowa, dr Sten Łaszewski z Grudziec (Prusy), Adam Walsziegel z Coldanki (Prusy), Leonard Zalega z Sosnowca, Antoni Krawczyk i Adam Kowalczyk z Warszawy, Marya Hubczenko z Poznania, Emil Schwarz z Lipska, Zygmunt Seinfeld z Wrocławia, Joachim Krzemiński z Nowego Jorku.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 października. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-proc. 277·50, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 247·85, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 269 50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 256·50, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-proc. 108·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica, 4 złr. 27·—, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 472·— Pożyczka m. Lublany 20 złr. 64·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 10 złr. 51·50, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 30·—, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 96·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 226·—, Tureckie oblig. prem. kolei pro. 227·75, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 475·—.

Berlin, 17 października. (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork —·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótki 84·75 Austryackie noty 84·80, Rosyjskie noty 21·—, Amerykańskie noty 420·50, 3% pruskie konsole 75·50, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 87·75, Niemiecki bank państwowy 134·75, Austryackie akcye kredytowe 197·62, Berlińskie Towarzystwo handlowe 161·50 Diskonto Komandit 183·12, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 23·25, Kanada Pacific 224·50, Losy tureckie 161·25, Hohenlohe 134·—, Phönix 252·37, Gelsenkirchner 175·25, Hamburg-Ameryka Packetfahr 139·37, Hansa 284·75, Północny Lloyd 120·75

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.